

USTAWA

z dnia 2016 r.

o zmianie ustawy – Kodeks karny

Art. 1. W ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. 1997 nr 88 poz. 555 z późn. zm.) w art. 25 po §3 dodaje się §3a w brzmieniu:

„§3a. Nie podlega karze także ten, kto przekracza granice obrony koniecznej, jeżeli dobrem zagrożonym zamachem jest bezpieczeństwo powszechne, życie, zdrowie, wolność, wolność seksualna lub mienie, gdy zamach na mienie połączony jest z użyciem przemocy lub wdarciem się do cudzego domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia lub ogrodzonego terenu.”,

Art. 2. Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

UZASADNIENIE

W projekcie dokonano zmiany dotyczącej określonego w art. 25 Kodeksu karnego kontratypu obrony koniecznej. Przepis ten był wprawdzie przedmiotem dokonanych, jak i projektowanych nowelizacji, jednak zdaniem projektodawców zmiany te w sposób niewystarczający odzwierciedlają sens poszerzenia granic obrony koniecznej. Celem nowelizacji jest przesunięcie akcentu ze sfery emocjonalnej osoby odpierającej zamach na zobiektywizowany przedmiot zamachu. Nowelizacja ma za zadanie w sposób jasny i niebudzący wątpliwości dać obywatelom możliwość ochrony podstawowych wartości porządku społecznego przed bezprawnymi zamachami, uzależniając prawo do legalnej obrony wyłącznie od – z natury rzeczy istniejącego obiektywnie – przedmiotu ataku napastnika.

Jedną z przyczyn nowelizacji jest powracający regularnie temat stawiania zarzutów karnych osobom, które chronią siebie, swoich bliskich, mienie i porządek społeczny przed bezprawnymi zamachami ze strony osób trzecich. W praktyce orzeczniczej nieraz zapadały w obecnym stanie prawnym wyroki skazujące za popełnienie czynu zabronionego w warunkach przekroczenia granic obrony koniecznej; wyroki takie z reguły stają się przedmiotem ostrej krytyki opinii publicznej, mającej poczucie niesprawiedliwości polegającej na wymierzeniu ofierze zamachu dotkliwej sankcji za to, że działała ona w obronie wartości powszechnie uważanych za cenne i godne ochrony prawnej. W tym świetle stwierdzić należy, że obecnie obowiązujący stan prawny w połączeniu z praktyką sądową nie czyni zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Kontratyp obrony koniecznej w istniejącym kształcie realnie odbiera ofierze zamachu prawo do obrony, faktycznie sankcjonując jej podjęcie. Niesprawiedliwe rozstrzygnięcia sądów nie zawsze korygowane są w toku instancyjnej kontroli orzeczeń.

Jak zauważa T. Tabaszewski: *„Trudna do oszacowania jest ilość takich błędnych decyzji, które nie dotarły do SN. Jeszcze trudniej jest ocenić społeczne szkody spowodowane zaniechaniem obrony, nieudzieleniem pomocy napadniętemu lub nieskuteczną obroną z powodu wyboru najłagodniejszego środka obrony, spowodowanego restrykcyjną interpretacją wymogu „współmierności” przez sądy”*¹. Ten sam autor zauważa słusznie, że *„wykazane wyżej rozbieżności w orzecznictwie skutkują przykrymi i niesłusznymi konsekwencjami dla broniących się osób – od długotrwałego procesu po pozbawienie wolności w ramach tymczasowego aresztowania”*².

Nowelizacja ma również za zadanie prewencję ogólną wyrażającą się w konieczności „liczenia się” przez napastników z prawem każdego obywatela do powstrzymania zamachu, choćby z przekroczeniem granic obrony, bez względu na to, czy po stronie odpierającego zamach wystąpiły strach lub wzburzenie usprawiedliwionego okolicznościami zamachu, odmiennie niż to ma miejsce w obecnym stanie prawnym.

¹ Tabaszewski T., *Eksces intensywny obrony koniecznej w orzecznictwie*, Prokuratura i prawo 12/2010, s. 74

² *Ibidem*, s. 75

Nowelizacja ma jednocześnie zachęcić obywateli do przeciwdziałania aktom przemocy ze strony napastników bez obawy o późniejsze poniesienie z tego tytułu odpowiedzialności karnej. Istotne jest również, podnoszone przez poprzednich projektodawców zmian przepisów o obronie koniecznej, zareagowanie przez ustawodawcę na negatywne odczucia społeczne związane z takimi przypadkami stosowania prawa, w których faktycznie większą dolegliwość karną ponosi osoba broniąca społecznie uznanych wartości niż napastnik w wartości te godzący.

Wreszcie nowelizacja ma za zadanie ochronę obywateli przed uznaniowymi działaniami organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości przy interpretacji niejasnych i niedookreślonych zwrotów w postaci strachu i wzburzenia, które dodatkowo mają być – zgodnie z wymogiem stawianym obecnie przez ustawodawcę, który jeszcze bardziej rozmywa konstrukcję obrony koniecznej – usprawiedliwione okolicznościami zamachu.

W przypadku przyjęcia przez Sejm zaproponowanej zmiany art. 25 k.k., organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości, badając, czy przekroczenie granic obrony koniecznej było w danej sytuacji dopuszczalne, nie będą poprzestawać na zbadaniu stanu emocjonalnego osoby odpierającej zamach oraz ustaleniu, czy okoliczności zamachu usprawiedliwiały jej wzburzenie, ale odstąpią od karania także wówczas, gdy stwierdzą, że zamach godził w wyliczone w projektowanym przepisie dobra prawne.

Zgodnie z §3a dodanym do art. 25 k.k., w sytuacji, gdy przekroczenie granic obrony koniecznej nastąpi przy odpieraniu bezprawnego zamachu godzącego w bezpieczeństwo powszechne, życie, zdrowie, wolność, wolność seksualną lub mienie, a w przypadku zamachu na mienie sprawca zamachu będzie działał z użyciem przemocy lub w miejscu, które najogólniej nazwać można domostwem zaatakowanego, następować będzie uchYLENIE karalności czynu osoby odpierającej zamach w zasadzie bez względu na sposób wybranego przez zaatakowanego sposobu obrony i konsekwencji, jakie ta obrona przyniosła napastnikowi, ze śmiercią włącznie. Autorzy projektu wychodzą z założenia, że atak napastnika na wskazane w projektowanym przepisie dobra prawne jest na tyle społecznie szkodliwy, że usprawiedliwione i chronione prawem powinno być podjęcie wszelkich środków mających na celu powstrzymanie napastnika przed zamachem.

Projekt uzasadniają przede wszystkim rozbieżności między praktyką prokuratur i sądów, a wykładnią przyjętą w literaturze i orzecznictwie SN, które przejawiają się w rażącym ograniczaniu prawa do obrony koniecznej przez ocenę zdarzeń z punktu widzenia ich skutków (*ex post*), podczas gdy sprawiedliwą i zalecaną przez doktrynę prawa jest wykładnia *ex ante*. Ta zasadnicza różnica powoduje, że Sąd Najwyższy i sądy apelacyjne często uniewinniają podsądnego ze względu na stwierdzenia zajścia kontratypu w sprawach, w których prokuratury i sądy pierwszej instancji dopatrywały się ekscesu intensywnego. W pracy Pawła Bachmata „Instytucja obrony koniecznej w praktyce prokuratorskiej i sądowej” autor ten wskazuje, że w badanych sprawach na etapie postępowania przygotowawczego w 95,1 % przypadków osobie działającej w warunkach kontratypu obrony koniecznej stawiano zarzut popełnienia przestępstwa, bez jakiegokolwiek rozważenia wyłączenia karalności ze względu na zastosowanie obrony koniecznej. W 4,9% przypadków osobie działającej w obronie koniecznej stawiano zarzut popełnienia przestępstwa

z przekroczeniem granic obrony koniecznej. Wszystkie sprawy zakończyły się wniesieniem aktu oskarżenia, a wśród nich w 86,4% przypadków wobec osoby broniącej się w akcie oskarżenia utrzymał się zarzut popełnienia przestępstwa bez związku z obroną konieczną, choćby w warunkach jej przekroczenia. W pozostałych przypadkach akt oskarżenia uwzględniał obronę konieczną w tym zakresie, że formułowano zarzut popełnienia przestępstwa z przekroczeniem obrony koniecznej. Autor ocenia ten stan rzeczy w sposób następujący:

„Jeżeli w 86,4% badanych spraw organ prowadzący postępowanie postawił oskarżonemu zarzut popełnienia przestępstwa, nie dopatrując się w jego zachowaniu chociażby przekroczenia granic obrony koniecznej, sąd zaś, oceniając to samo zdarzenie, uniewinnił oskarżonego na zasadzie art. 25 § 1 k.k. lub skazał za działanie w warunkach ekscesu obrony (co w tym drugim przypadku nie pozostaje przecież bez wpływu na wysokość wymierzonej kary, a czasami w ogóle na jej wymierzenie), oznacza to, że w 86,4% spraw z zakresu obrony koniecznej kwalifikacja prawna przyjęta w akcie oskarżenia była tendencyjna, niezgodna z prawdą materialną, błędna i wreszcie krzywdząca dla osób, które wystąpiły w obronie dóbr zagrożonych bezprawnym zamachem.”³

Aktualna wykładnia i stosowanie art. 25 k.k.

W opinii publicznej utrwalone jest przekonanie, że „przestępca jest chroniony przez prawo lepiej niż jego ofiara”. Opinia ta odnosi się najczęściej do sytuacji działania w warunkach obrony koniecznej i skomplikowanej i niejasnej sytuacji prawnej tego, komu z „prawa do obrony” przyszło korzystać. Prawo do obrony jest w naszym kręgu kulturowym uważane za jedno z ważniejszych praw i większość jego ograniczeń uznawanych jest za niezgodne z intuicyjnie definiowanym poczuciem sprawiedliwości⁴. *„Konsekwencją takiej postawy jest ocena, iż prawo faworyzuje dobro napastnika kosztem dobra napadniętego. Związane z tą oceną jest poczucie krzywdy u zaatakowanego”⁵.*

Zasadniczym prawnym ograniczeniem reakcji na atak jest warunek *„współmierności sposobu obrony do niebezpieczeństwa zamachu”*. Należy wskazać, że w polskiej doktrynie prawa karnego i orzecznictwie SN ugruntowały się zasadniczo dwa stanowiska w zakresie interpretacji *„współmierności”* sposobu obrony.

Pierwsze – przeważające – stanowisko nakłada na napadniętego obowiązek wyboru najmniej dotkliwego środka obrony spośród środków skutecznych⁶. Niezbędnym, zdroworozsądkowym uzupełnieniem tego stanowiska jest stwierdzenie, że do skutecznej obrony konieczny jest element przewagi działań obronnych nad atakiem, gdyż przy ścisłej *„współmierności”* między intensywnością zamachu a intensywnością obrony zachodziłaby

³ Bachmat P., *Instytucja obrony koniecznej w praktyce prokuratorskiej i sądowej*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2003

⁴ Szafraniec M., *Przekroczenie granic obrony koniecznej w polskim prawie karnym*, Kraków 2004, s. 77

⁵ Tabaszewski T., *op. cit.*, s. 72

⁶ np. wyrok z dnia 21 maja 1975 r., II KR 372/74, OSNPG 1975, nr 10, poz. 94; wyrok z dnia 19 marca 1982 r., III KR 31/82, OSNPG 1982, nr 1, poz. 142; wyrok z dnia 14 czerwca 1984 r., I KR 123/84, OSNPG 1985, nr 4, poz. 142; wyrok z dnia 14 czerwca 1984 r., I KR 124/84, OSNPG 1985, poz. 51

„tylko społecznie niepożądana wzajemność, a nie skuteczna obrona”⁷. Stąd precyzyjne i racjonalne sformułowanie tego stanowiska przez m. in. A. Marka, iż warunek współmierności sposobu obrony nakłada obowiązek wyboru najłagodniejszego spośród równie skutecznych środków obrony⁸.

Drugie z nich zakłada dopuszczalność używania wszelkich dostępnych sposobów skutecznego odparcia zamachu⁹. Konsekwencją tego poglądu jest założenie, iż „działającego w obronie koniecznej nie obowiązuje zachowanie jakiegś kolejności w wyborze środków (przedmiotów), może on odeprzeć zamach wszelkimi dostępnymi w konkretnej sytuacji środkami obrony”¹⁰. Powyższe stanowiska zmierzają do konkluzji, iż eksces intensywny zachodzi przy użyciu bardziej szkodliwego dla napastnika środka obrony spośród środków równie skutecznych. Oznacza to prawo do użycia środka najskuteczniejszego (gdyż nie można nakładać obowiązku wyboru środka mniej skutecznego i jednocześnie uznawać prawa do skutecznej obrony) i obowiązek wyboru środka najmniej niebezpiecznego spośród tak wyodrębnionej grupy środków. Ocena, czy zachodzi eksces intensywny, jest jedną z najtrudniejszych w procesie stosowania prawa karnego. Jak wskazuje przegląd praktyki orzeczniczej w tym zakresie dokonany przez T. Tabaszewskiego, sądy zbyt rzadko stosują zdroworoządkowe kryteria oceny współmierności sposobu obrony wypracowane przez SN¹¹. I tak autor ten wskazuje:

„Wzorcowym przykładem może być sprawa Jerzego Ż., który 20 sierpnia 1977 r. został skazany na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności za zabójstwo dokonane w warunkach przekroczenia granic obrony koniecznej. Sąd Wojewódzki w Bydgoszczy uznał, że oskarżony był uprawniony do użycia noża jako środka obrony, „ale do odparcia ataku wystarczyłoby uderzenie o znacznie mniejszej sile skierowane w inną część ciała (Jerzy Ż. dźgnął napastnika w klatkę piersiową – dop. autora), które obezwładniłoby napastnika bez pozbawienia go życia”. Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 4 kwietnia 1978 r. uniewinnił Jerzego Ż., uznając, że działał on w granicach obrony koniecznej. Wymaganie od działającego w obronie koniecznej, aby odpierając zamach na swoje życie w warunkach, kiedy jedynym środkiem obrony było niebezpieczne narzędzie, np. nóż, tak miarkował siłę uderzenia i miejsce zadania ciosu, aby cios był i obezwładniający natychmiast, i nie groził życiu napastnika, byłoby ograniczeniem prawa do obrony koniecznej”¹².

Bardzo istotnym elementem tego orzeczenia jest spostrzeżenie SN, iż skuteczność użycia niebezpiecznego środka (tj. cios obezwładniający natychmiast) jest z zasady sprzeczna z wymogiem „miarkowania” sposobu obrony (zwłaszcza z powinnością wyboru łagodniejszego sposobu obrony). Pierwszeństwo w razie tej sprzeczności należy dać prawu

⁷ wyrok z dnia 10 stycznia 1969 r., IV KR 234/68, OSNKW 1969, nr 7–8, poz. 80

⁸ Marek A., *Obrona konieczna w prawie karnym. Teoria i orzecznictwo*, Warszawa 2008, s. 115-116; por. wyrok z dnia 11 lipca 1974 r., VI KRN 34/74, OSNKW 1974, nr 11, poz. 198

⁹ Tabaszewski T., *op. cit.*, s. 72; por. np. wyrok z dnia 19 kwietnia 1982 r., II KR 67/82, *Gazeta Prawnicza* 1983, nr 4, s. 8

¹⁰ wyrok z dnia 3 lipca 1969 r., IV KR 118/69, OSPiKA 1970, nr 1, poz. 10; podobnie wyrok z dnia 4 listopada 1938 r., 2K 2596/37, *Zb. O.* 1939, nr 6, poz. 148

¹¹ Tabaszewski T., *op. cit.*, s. 72

¹² por. wyrok z dnia 4 kwietnia 1978 r., sygn. III KR 40/78, OSNKW 1978, nr 11, poz. 127; teza powtórzona w wyroku SA w Poznaniu z dnia 14 stycznia 1992 r., sygn. II AKr 2/92, OSA 1992, nr 4, poz. 26

do skutecznej obrony, pozwalającemu użyć każdego niezbędnego środka do odparcia zamachu. Niezbędność użycia radykalnego środka należy oceniać, uwzględniając subiektywną stronę stosowania prawa do obrony (obok obiektywnej). Właściwa jest ocena z pozycji *ex ante*, a nie z pozycji skutków, jakie ta obrona spowodowała dla napastnika.

Autorzy projektu podzielają opinię, że niezwykle trudna do oszacowania jest liczba takich błędnych decyzji, które w toku instancyjnej kontroli orzeczeń nie dotarły do Sądu Najwyższego. A praktycznie niemożliwe do oszacowania są społeczne szkody spowodowane zaniechaniem obrony, nieudzieleniem pomocy napadniętemu lub nieskuteczną obroną z powodu wyboru najłagodniejszego środka obrony, spowodowanego niezwykle restrykcyjną interpretacją wymogu „współmierności” przez sądy.

Jak wskazuje M. Czapik, *„osobną kategorię wadliwych orzeczeń o ekscesie intensywnym stanowią wyroki sądów I instancji trafnie zmienione przez sądy apelacyjne. Za przykład może posłużyć sprawa o sygn. II AKa 56/04 dotycząca oskarżenia Stanisława S. o zbrodnię z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. Artur G. – zięć Stanisława S. – przyszedł nietrzeźwy do mieszkania teścia, domagał się od niego pieniędzy na alkohol, a po odmowie groził, że zabije swoją żonę, wziął siekierę i młotek, a potem zaczął jej szukać. Oskarżony interweniował w obronie córki, odbierając zięciowi wyżej wymienione narzędzia. W trakcie awantury Artur G. ponowił żądanie wydania mu pieniędzy na alkohol, a następnie powalił teścia na podłogę, zaczął go bić, kopać i dusić. Stanisław S. – człowiek w wieku 62 lat, po przebytym zawale serca i wylewie krwi do mózgu – nie mogąc się obronić gołymi rękami przed młodszym i silniejszym zięciem, chwycił nóż kuchenny i, leżąc przyduszony na podłodze, dwukrotnie pchnął nim w plecy Artura G., który dopiero wtedy przestał go bić. Sąd Okręgowy w Krakowie przyjął, że oskarżony działał w sytuacji obrony koniecznej, której granice przekroczył (art. 25 § 2 k.k.) i wymierzył karę – nadzwyczajnie złagodzoną – 3 lat pozbawienia wolności. Sąd uznał, że Stanisław S. bronił się „ponad miarę”, ponieważ zadał dwa ciosy – zamiast jednego – ze zbyt dużą siłą w newralgiczne miejsca ciała”¹³.*

*„Wyżej opisany wyrok zaskarżono i Sąd Apelacyjny w Krakowie uniewinnił oskarżonego, przyjmując, iż działał on w granicach obrony koniecznej. Argumentacja sądu odwoławczego akcentowała skuteczność prawa do obrony i konieczność oceny niebezpieczeństwa zamachu z pozycji *ex ante*. Sąd trafnie wskazał, że nie należy napadniętemu czynić zarzutu, iż mógł on wyrządzić napastnikowi szkodę mniejszą niż rzeczywiście powstała, ponieważ oskarżony nie mógł przewidzieć, czy zadanie jednego ciosu powstrzymałoby Artura G., jeśli ten pomimo pierwszego uderzenia nożem dalej atakował. Natomiast miarkowanie siły ciosów nie gwarantowałoby skuteczności obrony. Lżejsze uderzenie mogło doprowadzić do rozjuszenia zranionego napastnika. Umieszczenie zaś ciosów wynikało z ograniczenia możliwości poruszania się napadniętego, przyciśniętego do podłogi, a zatem miało przypadkowy charakter”¹⁴.*

Wskazany wyżej zakres rozbieżności w orzecznictwie niejednokrotnie skutkuje dramatycznymi konsekwencjami dla osób intuicyjnie podejmujących obronę konieczną.

¹³ Czapik M., *Problematyka obrony koniecznej w orzecznictwie Sądu Apelacyjnego w Krakowie – analiza krytyczna wybranych spraw w okresie od 2003 do 2007 r.*, Kraków 2007, s. 3

¹⁴ *Ibidem*, s. 4-5

Są one niejednokrotnie stygmatyzowane wskutek długotrwałego procesu, a także pozbawiane wolności poprzez stosowanie aresztu tymczasowego. Jak wskazuje powołana wyżej analiza orzecznictwa: najczęściej popełnianym błędem jest dokonywanie oceny niebezpieczeństwa zamachu bez uwzględnienia elementów subiektywnych i z pozycji *ex post* przez pryzmat skutków obrony. Zdaniem autorów projektu poczucie sprawiedliwości wyrównawczej wymaga wyeliminowania ryzyka wadliwej interpretacji art. 25 §2 k.k. dotyczącej „współmierności sposobu obrony do niebezpieczeństwa zamachu” poprzez uchylenie karalności ekscesu intensywnego, gdy zagrożone zamachem są dobra osobiste stojące na czele społecznej hierarchii wartości oraz mienie – w ostatnim przypadku jednakże z ograniczeniem do przypadków obrony domostwa, które nie noszą znamion rażącego ekscesu.

Cel nowelizacji

Aktualne jednokierunkowe ujęcie obrony koniecznej generuje szereg praktycznych problemów w interpretacji przepisów regulujących obronę konieczną w przypadku tak nieporównywalnych dóbr jak np. życie i mienie. Należy zgodzić się z tezą prezentowaną przez T. Tabaszewskiego, że doktryna prawa karnego, chcąc uniknąć absurdalnych zastosowań prawa do obrony koniecznej w sytuacjach nietypowych (np. strzał z broni palnej, oddany przez inwalidę do dziecka kradnącego jabłko w sadzie – jedyny sposób obrony jabłek w tej sytuacji), wypracowała zbyt szerokie ograniczenie obrony koniecznej stosowane także do sytuacji klasycznej agresji. Stąd też projektodawcy wychodzą z założenia, że wyłącznie odrębne uregulowanie prawa do obrony życia i podstawowych dóbr osobistych oraz domostwa przywróci postulowaną od lat funkcjonalność i społeczną akceptację instytucji obrony koniecznej.

Nie bez znaczenia pozostaje też fakt, iż proponowana zmiana dzięki spójności aksjologicznej sprowadzającej się w pewnym uproszczeniu do wzmożonej ochrony życia i domostwa przed bezprawnym zamachem jest niezwykle czytelna i stanowić może łatwo przyswajalny komunikat dla wszystkich jej adresatów. Argument ten jest o tyle istotny, że obecna regulacja w odczuciu społecznym jest w wysokim stopniu nieczytelna i nie sprzyja budowaniu zaufania do organów stosujących prawo. Proponowane przez autorów rozdzielenie katalogu dóbr chronionych występuje w prawie karnym USA, w którym przyjmuje się, że zaatakowany ma prawo do czynnego odpierania zamachu na życie, zdrowie, wolność, a także mienie, jeśli jest on połączony z użyciem przemocy lub dokonaniem włamania¹⁵.

Skutki finansowe przyjęcia ustawy

Projektodawcy nie przewidują, by przyjęcie ustawy w zaproponowanym brzmieniu miało wpłynąć na finanse publiczne.

¹⁵ Marek A., *op. cit.*, s. 12